Redakcja Karola 4. Tel. 185-26, 102-26
Administracja Karola 2, Telefon 183-42
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA ... odbiera... numerów ... „Echa“ 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata ... przesyłką pocztową wy...
Artykuły nadesłane ... honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok IX. Nr. 114

Łódź, środa 26 kwietnia 1933 r.

Bieg pań o mistrzostwo Polski.



Szuasówna, mistrzyni Polski 1932 r. i Nowacka mistrzyni Polski 1933 r.

WIELKA OBRONA PEKINU.
CHIŃCZYCY ODBILI DWA MIASTA.
10-letni plan rozbudowy Mandżurji.

Szanghaj, 26 kwietnia. (Specjalna wiadomość „Echa“) Wojska chińskie gorączkowo fortyfikują rejon Pekinu. Specjalny nacisk położono na organizację silnej obrony przeciwlotniczej. Koło Pekinu sztab chiński zgromadził wielkie siły celem odparcia ofenzywy japońskiej. W każdym razie Chińczycy mają zamiar

bronić się do upadłego.

Przeprowadzone ze strony chińskiej przeciwnatarcie w rejonie rzeki Luan dało w wyniku zdobycie przez Chińczyków dwóch miast na zachodnim brzegu rzeki.

Londyn, 26 kwietnia. (Tel. wł.) Według doniesień z Czangczun, rząd mandżurski ma zamiar wprowadzić w życie

10-letni plan robót publicznych

i uprzemysłowienia kraju. W ciągu tych dziesięciu lat sieć kolejowa ma zostać powjększona o 3.800 klm., zaś sieć szos o 5.000 klm. W ciągu 3 lat linje komunikacji lotniczej mają osiągnąć cyfrę 3.500 klm., sieć telefoniczna ma zostać rozbudowana tak, by wszystkie ważniejsze miejscowości otrzymały połączenia. Miasta Hsinking, Mukden, Charbin, Kirin i Cycykar mają zostać przebudowane i rozbudowane w stylu nowoczesnym jako miasta - modele, zaś porty Antung, Yingku i Hulutac mają otrzymać najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

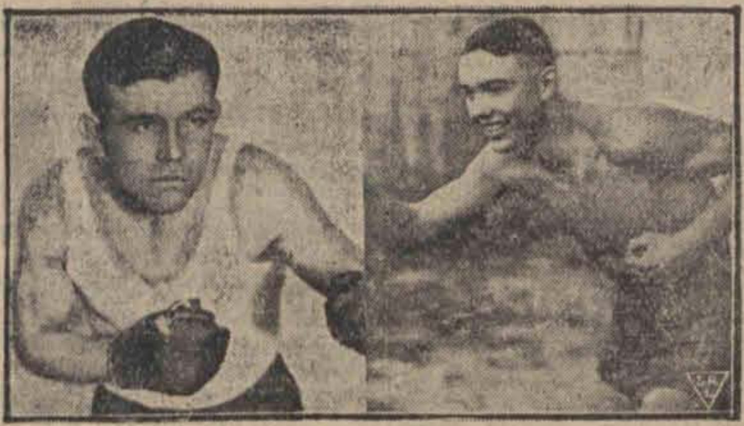
Pozatem w miastach: Mukden, Antung, Kirin, Charbin ma być rozbudowany wszelkiego rodzaju przemysł.

Walka z monopolem.



Straż graniczna wykryła w ostatnich czasach na terenie Małopolski Wschodniej kilkanaście tajnych gorzelni. Zdjęcie nasze przedstawia aparaturę jednej z tych gorzelni, wykrytą w Horodence.

Mistrzowie boksu.



Łodzianie: 1) Banasiak mistrz wagi lekkiej 2) Chmielewski, mistrz wagi średniej, odznacza się pięknym stylem walki

Wnuk Rabindranatha Tagore
PLANOWAŁ ZAMACH NA HITLERA?

Berlin, 26.4. (Specjalna wiadomość Echa). Na granicy niemiecko-austrjackiej w miejscowości Rimschting aresztowany został tajemniczy Hindus podejrzany o usiłowanie dokonania zamachu na kanclerza Hitlera.

Aresztowany podał się za Floumiandranath Tagore. Jest on wnukiem słynnego poety hinduskiego i powieściopisarza Rabindranatha Tagore. Floumiandranath Tagore oświadczył, że jest

z przekonań komunistą.

—∘○∘—

POTOMEK WIELKIEGO HISTORYKA
skarży gminę żydowską w Mławie.

Warszawa, 26.4. Sensacyjna sprawa znajdzie się w najbliższych dniach w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. W charakterze powoda występuje potomek wielkiego historyka Jan Lelewel, jako strona pozwana gmina żydowska w Mławie.

Jan Lelewel domaga się eksmisji

żydowskiego cmentarza

w Mławie

z terenów stanowiących jego własność. Przed stu zgórą laty tereny te gmina wydzierżawiła płacąc czynsz. Ponieważ obecnie żydzi

przestali opłacać

tenutę dzierżawną p. Lelewel wystąpił o usunięcie cmentarza. Sąd Okręgowy nakazał eksmisję.

Jarossy stanie przed sądem szwajcarskim
za uszkodzenie cudzego auta.

Warszawa, 26 kwietnia. Reżyser teatru „Banda“ Fryderyk Jarossy został wezwany do sądu, celem przesłuchania na żądanie władz szwajcarskich.

Jarossy w ubiegłym roku w czasie

wycieczki samochodowej

w Szwajcarji rozbił samochód prowadzony przez obywatela francuskiego, inżyniera firmy „Como“.

Właściciel samochodu wystąpił do sądu o pociągnięcie Jarossy'ego

do odpowiedzialności.

Na rozprawę w Szwajcarji Jarossy otrzyma specjalne wezwanie.

Dolar prywatnie 8,04.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.06, w płaceniu 8.03, dolar złoty w żądaniu 9.30 w płaceniu 9.25, funt angielski w żądaniu 31.25, w płaceniu 30.75; rubel złoty w żądaniu 4.90, w płaceniu 4.85; marka w żądaniu 2.05, w płaceniu 2.03; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.20, w płaceniu 35.10; Bank Polski dziś w godzinach rannych kupował dolary po 8 złotych.

35 BUDYNKÓW W MORZU OGNIA.
Straszny pożar pod Warszawą.

Warszawa, 26.4. We wsi Bończa, powiatu grójeckiego w zagrodzie Józefa Garczyńskiego wybuchł pożar, od którego zajęła się większa część wsi. Spłonęło ogółem

15 gospodarstw

z 35-oma budynkami oraz wiele dobytku. 11 krów, 5 koni i wszystek inwentarz. Spalił się także 9-letni syn Garczyńskiego Marjan.

Po długiem wytrawianiu chusteczki kwasem
krew znika z niej bez śladu.
LISTY TAJEMNICZEGO KOCHANKA GORGONOWEJ.

Kraków, 26 kwietnia. Ogólnie oczekiwano, że 28-my dzień procesu w sprawie Gorgonowej będzie dniem zamknięcia przewodu sądowego, jednak nowe wnioski obrony spowodowały dalsze przedłużenie się procesu.

Na początku posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału w sprawie wniosków obrony, zgłoszonych w ub. tygodniu. Pomijając kwestję badania krwi, trybunał postanowił uwzględnić wniosek o odczytanie historji choroby żony Henryka Zaremby oraz wniosek o przedłożenie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych z z willi w Brzuchowicach. Inne wnioski, jako niecelowe,

trybunał odrzucił.

Odmówiono też uwzględnienia wniosku w sprawie zasięgnięcia opinji wydziałów któregoś z uniwersytetów polskich, co do tego, czy dżagan mógł być narzędziem śmierci. Trybunał uważa, że co do tej kwestji, niema sprzeczności w orzeczeniach znawców, gdyż wszyscy biegli nie uznali stanowczo dżagana za narzędzie śmierci, ale też bezwzględnie go nie wykluczyli.

Zkolei prof. Hirszfeld przeczytał rezultaty badań, przeprowadzonych wspólnie z prof. Olbrychtem nad chusteczką.

W uzupełnieniu prof. Olbrycht wyjaśnia pewne szczegóły, o których

nie mówi protokół.

Prof. Olbrycht opowiada, że po otrzymaniu chusteczki sam jej nie dotykał, ponieważ należy do grupy A i odpowiednie miejsce wyciął nożyczkami prof. Hirszfeld. Badania serologiczne robione były u p. prof. Hirszfelda, natomiast badania fotograficzne przeprowadzono w Krakowie w Zakładzie chemji lekarskiej u p. prof. Marchlewskiego przy współudziale także p. dra Robla, którzy obaj są chemikami sądowymi. Wyciągi robiono w Krakowie w zgęszczonym kwasie octowym, natomiast w Warszawie w fizjologicznym roztworze soli. Po wyjeździe prof. Olbrychta do Warszawy, w Krakowie wyciągi fotografowano w aparacie spektrograficznym.

Badania w całej swej rozciągłości można było przeprowadzić tylko dzięki wielkiej uprzejmości p. dra Robla i całego sztabu współpracowników, którzy zrobili cały szereg zdjęć. Na podstawie tych zdjęć sporządzono krzywe. W tem miejscu prof. Olbrycht pokazuje sędziom przysięgłym dwa arkusze siatkowane z odpowiedniemi wykresami, udzielając przytem obszernych wyjaśnień.

W dalszym ciągu prof. Olbrycht mówi, że z resztą wyciągów tych wszystkich trzech plam, które użyto do doświadczeń, zrobiono także próbę benzydynową i chociaż próba ta nie jest tak pewna, to również wykazała krew, wypadła dodatnio. Pozatem jak powiedziałem — mówi prof. Olbrycht — z p. prof. Hirszfeldem i z redakcją końcową wniosków zupełnie się zgadzam i przyłączam się do nich i protokół podpisałem. Jeszcze o ile chodzi o redakcję ostateczną wyników samego badania śladów krwawych, co jest zresztą umieszczone już w moim protokóle badania poprzedniego, dodaję, że dodatni wynik badania widmowego dowodzi, że ślady na chusteczce do nosa

pochodzą od krwi,

dodatni zaś wynik badania serologicznego dowodzi, że jest to krew ludzka i wreszcie, że niema dostatecznej podstawy do twierdzenia, że element A pochodzi z krwi.

Obr. Woźniakowski do prof. Olbrychta: — Jeżeli pan wytrawia na obecność krwi mały płatek krwawy, wydobywa się wszystką krew z takiego płatka, czy jeszcze zostają jakieś ślady?

Prof. Olbrycht: — Jeżeli się długo takim kwasem lodowym octowym wytrawia, **to wątpię, żeby coś zostało.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

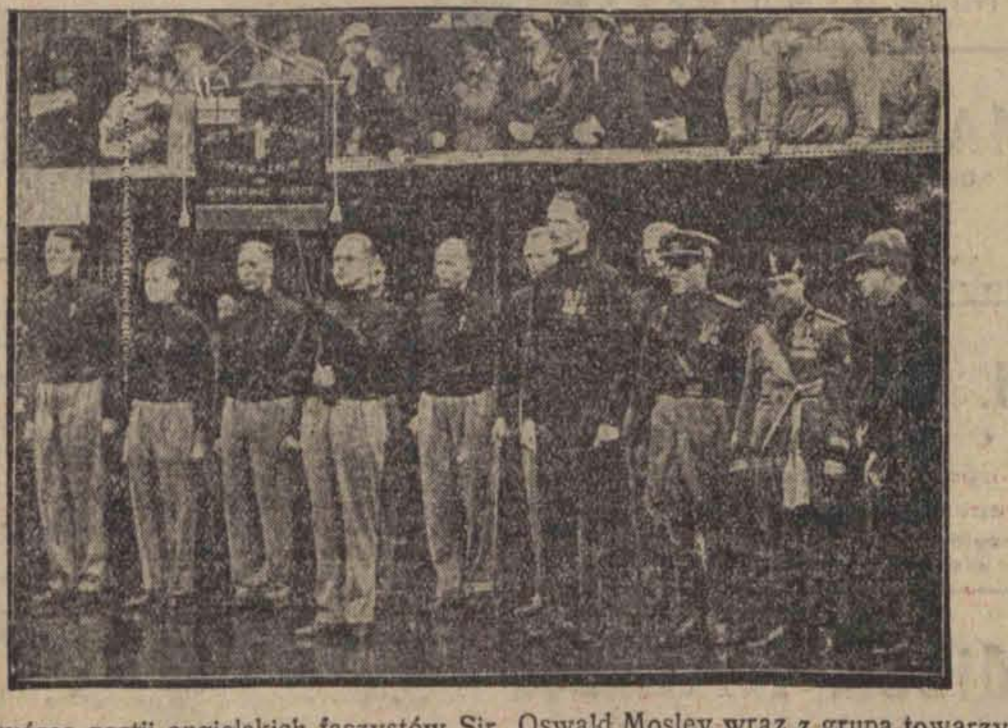
Kompani aresztowanego złodzieja
napadli na eskortę.

Warszawa, 26 kwietnia. Wczoraj późnym wieczorem w barakach przy ulicy Okopowej 59, dwaj policjanci aresztowali złodzieja Piotra Brodę. Gdy policjanci wyszli z nim na ulicę rzucili się na nich

kamraci rzezimieszka.

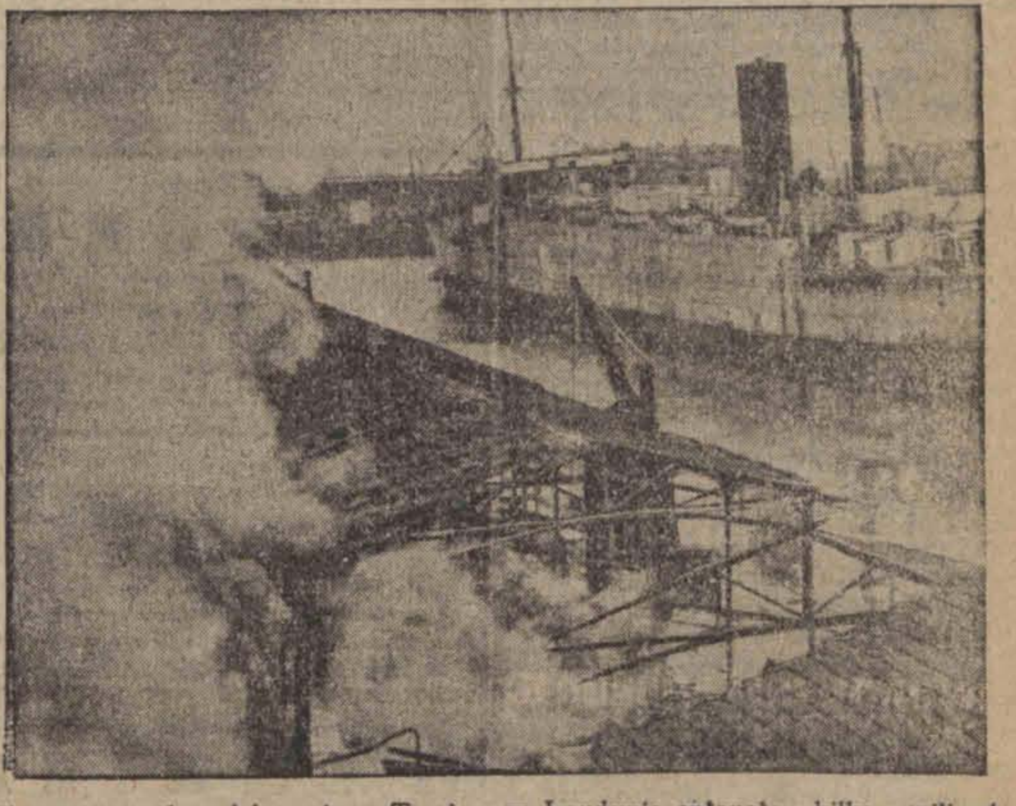
Gdy opryszkowie poczęli operować nożami, policjanci dali kilka strzałów raniąc Eugenjusza Kalickiego i brata jego Henryka. Umieszczono ich w szpitalu.

Angielscy faszyści w Rzymie.



Twórca partji angielskich faszystów Sir Oswald Mosley wraz z grupą towarzyszy przybył do Rzymu na uroczystość faszystowską.

Niezwykły pożar w Londynie.



W magazynach nad brzegiem Tamizy w Londynie spłonęło kilka miljonów litrów rumu Jamajka. Płomienie biły na wysokość 40 metrów.

Dalszy ciąg procesu Gorgonowej.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Obr. Woźniakowski do prof. Hirszfelda: Czy prawdą jest, że pan zgubił teczkę z licem czynu. To robi wrażenie, jakby jakieś fatum wisiało nad dowodami rzeczowemi, tu się gubi, tam pleśń...

Przewodniczący: Poco takie rzeczy poruszać, o których nikt nic nie wie. To co p. obrońca mówi, robi wrażenie, że p. obrońca nawiązuje to znowu do spleśnienia. Proszę bez nawiązywania o pleśń, bo to nie pozostaje w związku.

Prof. Hirszfeld wyjaśnia, skąd doszło do pogłoski o rzekomem zagubieniu przez niego teczki z chusteczką. Doświadczenia ostateczne — mówi prof. Hirszfeld — były ukończone dopiero w poniedziałek. Protokół poszedł na maszynę. Ponieważ nie miałem czasu do ostatniej chwili czekać, poleciłem przepisać go sekretarce i

przynieść mi teczkę.

Gdy wyjeżdżałem o godz. 5-ej był tam korespondent, czy reporter. Nie mam naturalnie zamiaru siedzieć w więzieniu i nic nie powiedziałem. Naturalnie, że teczki nie zgubiłem.

Prof. Olbrycht: Chcę stwierdzić, że ta chusteczka wogóle nie była brana. Wycięliśmy tylko odpowiednie miejsca w obecności p. prezesa.

Prok.: Proszę o zaprotokółowanie, że p. prof. Hirszfeld

nie udzielał żadnego wywiadu

w sprawie wyniku badań.

Przewodniczący odczytuje następnie pismo z sądu okr. we Lwowie, w którem w odpowiedzi na wywiad, zaznaczono, że dowody rzeczowe przechowuje się we Lwowie w lokalu na I-szem piętrze. Tam znajdowały się również dowody sprawy Gorgonowej i w stanie zupełnie suchym wysłane zostały do Warszawy, względnie do Krakowa.

Prokurator prosi o pokazanie p. sędziom przysięgłym lokalu, w którym przechowuje się lica czynu w Krakowie.

Obr. Woźniakowski na pytanie przewodniczącego czy obrona nie stawia wniosku odnośnie do listu p. Lewandowskiego, oświadcza, że odpowiedni wniosek postawił już obr. Axer.

Przewodniczący zwalnia następnie biegłych prof. Olbrychta i prof. Hirszfelda, ponieważ żadna ze stron nie ma dla nich dalszych pytań. W ostatniej chwili prokurator Szypuła zwraca się jeszcze do prof. Olbrychta, czy jego powiedzenie, że znalazł w kale włos męski, nie było przypadkiem pomyłką.

Prof. Olbrycht: Dałem pisemny elaborat, w którym podałem, że znalazłem włos ludzki. Jeżeli później powiedziałem, czego sobie nie przypominam, że był to włos męski, to był to „lapsus linguae". Nie mogłem mówić o włosie męskim, gdyż i kobiety noszą dziś krótkie włosy.

BRUTALNOŚĆ GORGONOWEJ.

Na zapytanie przewodniczącego, skierowane w stronę obrońców czy odczytywać zeznania trzech dalszych świadków, padła odpowiedź twierdząca wobec czego rozpoczyna odczytywanie zeznań Marji Brichtowej przełożonej szkoły pielęgniarskiej z 5 stycznia 1932, według którego Rita Gorgonowa przyjęta została na kurs 6 miesięczny pielęgniarstwa niemowląt, została jednak oddalona w ciągu kursu po trzech miesiącach, ponieważ kierowniczka zauważyła że Gorgonowa absolutnie

nie nadaje się na pielęgniarkę dla dzieci.

Gorgonowa była mianowicie bardzo nieprzystępna a poza tem nie miała tego serca, jakie specjalnie potrzebne jest w stosunku do dzieci. Dodaje, że Gorgonowa przyjęta została przez nią na podstawie rekomendacji pewnego lekarza bez żadnych świadectw szkolnych, jakkolwiek wymagany był wówczas cenzus przynajmniej 4-ch klas gimnazjalnych.

Gorgonowa tłumaczyła się, iż posiada odpowiednie wykształcenie, a odnośne świadectwa

zginęły jej na wojnie.

Mówiła również, że jest wdową po oficerze który zginął podczas wojny.

Dalszy świadek Zygmunt Kurczyński art. rzeźbiarz, podaje w piśmie z 19 stycznia 1932, iż znając Zarembę od 25-ciu lat odradzał mu związek małżeński z Elżbietą, obecną żoną Zaremby. W dalszym ciągu opisuje poznanie się Zaremby z Gorgonową stwierdzając: że Gorgonowa zrobiła na nim ujemne wrażenie. Zaremba nie zwierzał mu się ze stosunku, łączącego go z Gorgonową zauważył jednak, iż Zaremba jest

przez Gorgonową zawojowany,

ta bowiem wykorzystywała stanowisko swe, jako matka Romusi którą Zaremba kochał. Stwierdza, że nie zauważył niczego szczególnego w stosunku Gorgonowej do dzieci Zaremby, ponieważ odnosiła się również agresywnie do swego dziecka któremu raz złamała rękę. Zaremba natomiast odnosił się do wszystkich dzieci bardzo serdecznie, a specjalnie do ś. p. Lusi, którą chwalił się i szczycił przy każdej okazji.

FLIRTY.

Świadek Wanda Świgostówna która znała Lusię Zarembiankę od 5-ciu lat, z którą chodziła do gimnazjum przez jeden rok i z którą żyła w przyjaźni. W domu Lusi zetknęła się z Gorgonową.

Wymieniona traktowała mnie dobrze — zeznaje świadek — a nawet mnie lubiła. W swoim czasie ś. p. Lusia opowiadała mi o swych stosunkach domowych, podając że ojciec jej żyje z Gorgonową, podczas gdy matka jej jest chora. Później opowiadała że Gorgonowa utrzymuje stosunki

z innymi mężczyznami.

Podczas mych bytności u Zarembów — stwierdza św. Świgostówna — zaobserwowałam dość częste kłótnie między Gorgonową a Lusią. Ponieważ znałam dobrze ś. p. Lusię, wiem że miało bardzo spokojny charakter, wobec czego wnioskuję, że powodem kłótni była jedynie Gorgonowa.

Ś. p. Lusia nie stykała się nigdy z mężczyznami, ani też w towarzystwie męskiem nie po[...]owała.

W jesieni 1931 r. chodziła Lusia na tańce [...] w towarzystwie swego ojca. Henryk Zaremba kochał bardzo Lusię, chodził stale na [...] szkolne, dawał jej nieraz większe [...] na jej wydatki, pokrywając poza tem [...] nauki i czesnego.

Przew. dr. Jendl zwraca się do obrony z zapytaniem, czy żąda odczytania aktów dotyczących kradzieży popełnionej w willi Zaremby po morderstwie.

Obr. Axer: Tak jest. Zwracając się do Gorgonowej obrońca mówi: św. Kurczyński twierdził, że pani złamała raz rączkę dziecku, czy to prawda?

Na to osk. Gorgonowa wstaje ze swego miejsca i zwracając się w stronę sędziów przys. mówi cichuteńko, że to są rzeczy wyssane z palca. Ona nic o tem nie wie.

Obr. Woźniakowski zaczepia jeszcze raz sprawę chusteczki znalezionej w piwnicy i obiecuje wyszukać odnośne zeznanie Nuckowskiego podczas pauzy w aktach.

Sędzia Ostręga odczytuje dalej zawiadomienie posterunku P. P. w Rzęśnie, wystosowane do prokuratora, wedle którego w nocy z 21 na 22-go stycznia między godz. 24 a 4-tą nieznani sprawcy wtargnęli do zapieczętowanej willi inż. Zaremby na Łączkach przez wyciśnięcie szyby w podwójnych oknach u drzwi, weszli do sypialni Rity Gorgonowej i po splondrowaniu mieszkania skradli wedle ustalenia przez Stasia Zarembę aparat fotograficzny teczkę na książki płaszcz Lusi ubranie męskie parę słuchawek radjowych jedną lornetkę teatralną i kapę pluszową z łóżka, ogólnej wartości 849 zł., zaś co do garderoby Rity Gorgonowej nie stwierdzono czy coś zostało skradzione.

Dalej odczytuje sędzia protokół rewizji przeprowadzonej u podejrzanych o tę kradzież, która jednak

nie dała pozytywnego wyniku.

Przewodniczący zwracając się do obrońców zapytuje: Czy panowie obstają w dalszym ciągu przy wniosku by zażądać opinji co do k.wi od uniwersytetu?

Obr. Axer daje odpowiedź przeczącą.

Obrońca Axer wobec przytoczonych twierdzeń świadka Kurczyńskiego wniósł, by sędzia śledczy w Warszawie stwierdził u lekarza czy rzeczywiście Romusia miała kiedykolwiek złamaną rękę.

Po przerwie przewodniczący odczytał postanowienie trybunału o wezwanie Kurczyńskiego do Krakowa celem przesłuchania go w charakterze świadka dalej o dopuszczeniu dowodu przesłuchania wiceprezesa sądu lwowskiego Antoniewicza w sprawie świecy i o ponownem przesłuchaniu biegłych lwowskich w sprawie plam na świecy gdyż wszyscy ci wymienieni mogą mieć wpływ na treść wyroku, względnie na uchwałę sędziów przysięgłych.

Następnie w dalszym ciągu odczytywano akty sprawy, a mianowicie *korespondencję między Erwinem Gorgonem, mężem oskarżonej, a Gorgonową. Korespondencja ta dotyczy długiego okresu czasu, od chwili wyjazdu męża Gorgonowej do Ameryki, aż do pobytu Gorgonowej u Zaremby i była już w całości drukowana w „Echu".* Tak listy Erwina Gorgona, jak i Rity Gorgonowej, pełne są zapewnień wzajemnego przywiązania i świadczą, że ich pożycie małżeńskie było całkowicie poprawne. Gorgonowa skarżyła się tylko kilkakrotnie na swego teścia, jako sprawcę jej nieszczęść.

OD PANI NA TY...

Jako ostatnie odczytał sędzia Ostręga dwa listy od Koseckiego do Gorgonowej, pierwszy z daty 3 stycznia 1931 r., drugi z daty

Katowice, 5 sierpnia 1931 r.

W pierwszym liście Kosecki przeprasza za spóźnioną odpowiedź, usprawiedliwiając się, że był na urlopie świątecznym w Zakopanem dopiero po powrocie otrzymał list Gorgonowej. „Listów do pani — pisze Kosecki — pisałem dwa. W poprzednim liście nie było nic takiego, coby mogło panią niepokoić poza pozdrowieniami i wyrażeniem radości, że po tak długim czasie znowu się zobaczyliśmy". W drugim liście Kosecki zawiadamia Gorgonową, że przyjedzie do Lwowa w niedzielę i zostaje także przez poniedziałek. Po przyjeździe — pisze Kosecki —

zatelefonuję do ciebie

do Brzuchowic. Prosiłbym cię bardzo, abyś dała znać portjerowi, gdzie mam się z tobą zobaczyć, względnie co mam robić.

Po odczytaniu listów przewodniczący oznajmia, iż przerywa rozprawę do środy godz. 10 rano.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Austin Chamberlain zwrócił się do londyńskiego korespondenta PAT'a z prośbą o zamieszczenie w prasie polskiej następującego oświadczenia:

„Sir Austin Chamberlain, który otrzymał od towarzystw i związków polskich wielką ilość oświadczeń z wyrazami podziękowania nie mając innej drogi prosi wszystkich zainteresowanych o przyjęcie na tej drodze jego serdecznych podziękowań za dowody uznania".

(—) Jak donosi „New York Times", ambasador angielski w Chinach i charge d'affaires poselstwa japońskiego w Pekinie odbyli naradę w sprawie zawieszenia broni w Chinach Północnych.

(—) Według ostatnich informacyj, jakie nadeszły z Waszyngtonu, w rozmowach Roosevelta z Herriotem poruszona była rzekomo również sprawa długów wojennych. Przedstawicielowi „L'Intransigeant" Herriot oświadczył że Stany Zjednoczone, Francja i Anglja zgodnie uznały jako konieczność, jak najszybsze zwołanie światowej konferencji ekonomicznej.

(—) Korespondent „Paris Midi" Perreux donosi z Waszyngtonu że Mac Donald nie zamierza poruszać kwestji Pomorza, doszedł bowiem do wniosku, iż dałoby to bezpośredni powód do wojny.

(—) Członkowie partji Hugenberga masowo zgłaszają się do hitlerowców.

(—) Paderewski został mianowany honorowym obywatelem Lozanny.

(—) Niedoszły dyktator Grecji generał Plastiras zbiegł na włoską wyspę Rodos.

(—) Min. Benesz zapowiedział zawarcie paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

(—) W gminie Kasina Wielka pow. limanowskiego tłum złożony z około 150 osób napadł na 4 policjantów prowadzących na posterunek policyjny dwóch osobników aresztowanych za stawianie oporu i udaremnianie policji czynności służbowych. Tłum otoczył policjantów i zaatakował ich kijami i kamieniami. Jeden z policjantów został poważnie ranny. Pozostali zmuszeni byli w obronie własnej do użycia broni oddając 5 strzałów. Trzy osoby z tłumu zostały ranne. Tłum po strzałach rozproszył się. Jeden z rannych nazwiskiem Nowak zmarł. Na miejsce przybyły władze sądowo-prokuratorskie starosta i komendant pow. policji celem przeprowadzenia śledztwa.

(—) W osadzie Łężów spłonął dwupiętrowy młyn parowy Zenona Sobińskiego.

(—) Fundusz Pracy zaproponował Magistratowi w Łodzi pożyczkę w wysokości 1.278.000 złotych, oprocentowanych na 2 procent rocznie, przyczem pożyczka zwrotna byłaby zwrotna w ratach kwartalnych w ciągu 5 lub 7 lat począwszy od 1 czerwca 1934 r. Pożyczka miałaby być użyta na regulację rzeki Łódki, Bałutki i Jasienia, oraz budowę drogi do Łagiewnik. Stawka dzienna robotnika niewykwalifikowanego nie może przekraczać 3 zł., a kwalifikowanego 4 złote dziennie.

Magistrat uchwalił rezolucję domagającą się przyznania kredytów na roboty brukarskie oraz plantacje i podwyższenia stawki dziennej.

(—) Urzędy skarbowe otrzymały okólnik o umarzaniu nieściągalnych zaległości podatkowych do końca czerwca.

(—) W związku z zakłóceniem spokoju publicznego przez urządzenie bijatyki przed Dworcem Kaliskim i na ul. Sieradzkiej, w dn. 24. 4. 33 r. sprawcy zostali ujęci przez organa P. P. i przez Starościński Sąd Administracyjny w Łodzi ukarani, a mianowicie:

Fibich Jan, lat 23, Chojny, Grodzieńska 9, Pyk Bronisław, Chojny, Głowieńska 14 — 14 dni bezwzględnego aresztu.

Wizer Alfred, lat 18, Chojny, Rysia 26, Żyk Herman lat 20, Chojny, Szefera 8, Wudel Gustaw, lat 19, Warszawska 9 — 7 dni bezwzględnego aresztu.

Pogrzeb zamordowanego Szyndlera.
Dotąd sprawca zbrodni nieznany.

Łódź, 26 kwietnia. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ofiary skrytobójczego morderstwa, dokonanego w ubiegły piątek na osobie 54-letniego Chrystjana Szyndlera, właściciela składu starych rzeczy metalowych i warsztatu ślusarskiego przy ulicy Wólczańskiej 62.

Zwłoki zamordowanego spoczywały w prosektorjum miejskiem, przy ulicy Łąkowej, gdzie dokonano sekcji lekarskiej.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z prosektorjum o godzinie 4 popołudniu.

Już na godzinę przed pogrzebem przed prosektorjum zgromadziły się *tłumy ciekawych,* które odbywały istną pielgrzymkę do prosektorjum, gdzie spoczywały zwłoki zamordowanego Szyndlera.

W kondukcie pogrzebowym wzięło jednak udział niewielkie grono rodziny i znajomych ofiary zagadkowej zbrodni.

Tuż za trumną postępowała rozwiedziona żona Szyndlera, brat jego i bliższa rodzina.

Zwłoki zamordowanego spoczęły na nowym cmentarzu ewangelickim.

Sprawa zamordowania Chrystjana Szyndlera pozostaje dotąd zagadką.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, wyniki którego, ze zrozumiałych względów trzymane są narazie w tajemnicy.

Poświadczenie o zamieszkaniu zastąpiło karty kwalifikacyjne.
PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Łódź, 26 kwietnia. W związku z aktualną obecnie sprawą wyjazdów zagranicznych zwróciliśmy się do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego z prośbą o poinformowanie nas, jakie zmiany zaszły przy wydawaniu paszportów zagranicznych po ukazaniu się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja 1933 roku.

Otóż w pierwszym rzędzie, jak nas poinformowano — zniesiona została przy staraniach o paszport zagraniczny tak zw. karta kwalifikacyjna. Zastąpiło ją tak zwane poświadczenie o zamieszkaniu, które wydaje Wydział Ewidencji Magistratu m. Łodzi.

Zasadniczo cena paszportu zagranicznego wynosi 400 zł. w sprawach nieudokumentowanych. Do podania należy załączyć: poświadczenie o zamieszkaniu dowód obywatelstwa polskiego, 2 fotografje i książeczkę wojskową.

Paszport zagraniczny na wyjazd wielokrotny, ważny na 1 rok kosztuje zł. 1600.

Pozatem wydawane są paszporty ulgowe za zł. 81 w celach kuracyjnych (dla tych, u których lekarz stwierdzi konieczność wyjazdu) w sprawach naukowych (konieczność wyjazdu stwierdza dane towarzystwo naukowo - zawodowe np. Towarzystwo Lekarskie) w sprawach nagłych rodzinnych (śmierci lub ciężkiej choroby członka rodziny zagranicą)

Pozatem wydawane są jeszcze paszporty zagraniczne w sprawach handlowych o ile konieczność tego wyjazdu zadokumentuje wydz. przemysłowy przy Urzędzie Wojewódzkim. Cena paszportu takiego (ulgowego) wynosi 101 zł.

Ulgowy paszport zagraniczny, na wyjazd wielokrotny kosztuje 401 zł.

Trucizna w ustach dziecka.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź 26 kwietnia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu rodziców przy ulicy Danielewicza 19, przez nieostrożność napił się jakiegoś trującego płynu, pozostawiony bez dozoru 2-letni Jerzy Piątkowski syn bezrobotnego. Dziecku udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Około godziny 11 wieczór w bramie przy ulicy Andrzeja i otruła się jodyną jakaś młoda dziewczyna. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Nieznajomą okazała się 19-letnia Jadwiga Dering zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 144. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Na ulicy Napiórkowskiego został najechany przez samochód 14-letni Gedalja Minc handlarz domokrążny, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej Minc odniósł ogólne obrażenia ciała. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Dziś rano w fabryce Steinerta, przy ulicy Piotrkowskiej 276 wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z robotników niejaki Andrzej Prorok, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Łącznej 10 został pochwycony przez transmisję. Zanim zdołano zatrzymać maszynerję nieszczęśliwy robotnik rzucony o ścianę doznał

śmiertelnych obrażeń cielesnych.

Przybyły lekarz Kasy Chorych stwierdził u Proroka złamanie ręki i nogi oraz wstrząs mózgu.

Ofiarę wypadku przewieziono, w stanie beznadziejnym do szpitala Okręgowego Kasy Chorych, przy ulicy Zagajnikowej.

ŻYCIE PABJANIC.

POŻARY NA WSI.

Pabjanice dnia 26 kwietnia. We wsi Łęki, gm. Wygiełzów powiatu łaskiego na szkodę Nowaka Józefa spaliła się zagroda gospodarska wartości ogólnej *około 2 tysięcy złotych.*

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez samego Nowaka.

We wsi Korczywka, gm. Sędziejowice powiatu łaskiego na szkodę Władysława Bamkowskiego spalił się dom drewniany wartości tysiąc złotych. Przyczyn pożaru narazie nie ustalono.

NIESAMOWITY WIDOK W LESIE.
Tragiczny czyn bezrobotnego.

Pabjanice, dnia 26 kwietnia. Dwaj mieszkańcy wsi Kwiatkowice gm. Wodzierady pow. łaskiego, przechodząc przez las, należący do tejże wsi ujrzeli

straszny widok.

Oto na jednem z drzew ukazał się im wisielec z tragicznie wykrzywioną twarzą. Zawiadomiona o tem policja przybyła na miejsce i wisielca odcięła.

Wisielcem okazał się bezrobotny Haczyk Bolesław — Stanisław, syn Antoniego i Józefy, urodzony dnia 12 kwietnia 1905 roku w Częstochowie.

Jak stwierdzono Haczyk popełnił samobójstwo.

Dnia 12 czerwca zbierze się światowa konferencja ekonomiczna.

Waszyngton, 26 kwietnia. (Specjalna wiad. Echa). Między Rooseveltem a Mac Donaldem doszło do porozumienia w sprawie długów wojennych. Postanowiono zwołać światową konferencję ekonomiczną na dzień 12 czerwca b. r.

Pożar przy ul. Nowo-Zarzewskiej.

Łódź, 26 kwietnia. Ubiegłej nocy, około godziny 2 wybuchł pożar w stajniach niejakiego Goldberga, mieszczących się przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 31. Ogień przerzucił się niebawem na sąsiadujący jednopiętrowy, drewniany dom mieszkalny przy ulicy Suwalskiej 19.

Wśród lokatorów płonącego domu, powstała zrozumiała panika.

Przybyła straż ogniowa niebezpieczeństwo jednak zażegnała i dom zabezpieczyła. Spalił się tylko dach, przyczem kilka mieszkań zostało uszkodzonych.

SPORT.

P. Drożdż sędziuje mecz Ł. K. S. — Czarni.

W najbliższą niedzielę odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe.

W Krakowie: Podgórze — Garbarnia, sędzia p. Sznajder. W Poznaniu: Warta — Wisła, sędzia p. Wardęszkiewicz. W Warszawie: Legja — 22 p. p., sędzia p. Marczewski: W Łodzi: ŁKS—Czarni, sędzia p. Drożdż. Wreszcie we Lwowie: Pogoń — Warszawianka, sędzia p. Mroczyński.

„Narodowy bieg naprzełaj".
Nowoufundowana nagroda dla zwycięzcy.

Napływają licznie zgłoszenia do Narodowego Biegu Naprzełaj, który odbędzie się w Warszawie w dniu 3 maja br.

Zgłoszenia zamknięte będą w dniu 1 maja o godzinie 14-tej. Zapisy przyjmuje kancelarja PZLA. Wiejska 11.

Ponieważ przechodnia nagroda red. Stadjonu dla zwycięzcy indywidualnego została

zdobyta na własność,

w tym roku — zwycięzca biegu zdobędzie nowoufundowaną nagrodę przechodnią.

Maj króla bieżni.
Najbliższe starty Kusocińskiego.

Debiut w tegorocznym sezonie naszego mistrza olimpijskiego, Janusza Kusocińskiego, nastąpi w dniu 3 maja b. r., w Narodowym Biegu Naprzełaj.

Tegoż dnia wieczorem Kusociński wyjeżdża do Medjolanu. W dniu 4 maja zatrzyma się w Wiedniu dla odbycia treningu, poczem — startuje w dniu 7 maja w Medjolanie, a w dniu 14 maja — we Florencji.

Kusocińskiemu towarzyszyć będzie zapewne w tym wyjeździe zagranicznym z ramienia PZLA — red. Szenajch.

Nagroda kawalerzystów belgijskich.
Siódmy dzień konkursów nicejskich.

W siódmym dniu hippicznych międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrany został konkurs zespołowy o nagrodę kawalerzystów belgijskich.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęli Szwajcarzy. Indywidualnie zwyciężył Belg Brabandere na koniu Acrobate. Z Polaków najlepszym był por. Nehrlich-Dąbski na koniu Nero, zajmując szóste miejsce, oraz kpt. Ruciński na Reszce — zdobył wstęgę.

Złamane słowo starego mistrza.
Prasa niemiecka o Najuchu.

Niemiecka agencja prasowa Wolffa zamieszcza następującą wzmiankę w sprawie Najucha:

„Roman Najuch, stary mistrz naszych tennisistów zawodowych, zwrócił się z prośbą do Pol. Zw. Tennisowego o zwolnienie go z kontraktu, w myśl którego miał trenować polskich tennisistów do spotkań o puhar Davisa, aby w ten sposób uniknąć

naganki polskiego sportu

na Niemcy.

„Ponieważ w drugiej rundzie walk o puhar Polska napewno spotka się z Niemcami, przeto Najuch już z racji swoich uczuć narodowych nie mógłby przygotowywać Polaków do walki z Niemcami".

Międzynarodowe plany tennisistów.
Monaco w Katowicach.

Jak się dowiadujemy — Jędrzejowska i prawdopodobnie Tłoczyński lub Hebda wezmą udział w tennisowych mistrzostwach Francji w dniach 22—28 maja b. r. Jeden z czołowej dwójki naszych zawodników musi pozostać w tym czasie w kraju dla wzięcia udziału w reprezentacji Polski

przeciwko Monaco,

23—25 maja w Katowicach, gdzie ponadto w naszych barwach walczyć będą jeszcze — Wittman i Warmiński.

Wittman, Warmiński i Jerzy Stolarow wezmą udział w tennisowych mistrzostwach Austrji, w dniach 7—14 maja w Wiedniu.

Wajsówna na Masarykowych Hrach.
Oby rzuciła jaknajdalej...

Polski Zw. Lekkoatletyczny definitywnie zestawił skład naszej reprezentacji na Masarykowych Hrach, jakie odbędą się w dniach 2—5 czerwca b. r. w Pradze.

Skład ten wygląda następująco:

Wajsówna — dysk, Walasiewiczówna — 100 mtr. i skok wdal, Nowak — skok wdal, Nowosielski — 110 m. przez płotki, Niemiec — 110 m. z płotkami i skok wzwyż.

Inni z naszych czołowych lekkoatletów zajęci będą w tych samych dniach na meczu Polska — Belgja w Warszawie.

Sezon piłkarski w Głownie.
Strzelecki K. S. — S. M. P. Stryków 2:2.

Strzelecki K. S. w Głownie, rozegrał pierwszy mecz piłkarski, z S. M. P. Stryków, który zakończył się wynikiem remisowym.

Gra dość żywa i interesująca lecz jeszcze na niskim poziomie. Miejscowi wystąpili ze znaczną rezerwą naogół byli jednak lepszą drużyną od gości, co uwydatniło się szczególnie po przerwie. Zauważyć się daje, że Stryków od roku ubiegłego zrobił znaczne postępy, i gra jego nie razi już tak jak dawniej.

Publiczności około 500 osób.

Kto zdobędzie puhar Mussoliniego?
Nowinki z całego świata.

W międzynarodowych zawodach konnych w Rzymie w dniach 29 b. m. —6 maja, w których startować będą Polacy, kulminacyjnym punktem ma być konkurs o złoty puhar Mussoliniego.

Puhar ten zdobyty został w dwóch poprzednich latach przez oficerów niemieckich.

Czeska prasa donosi, że bokserskie spotkanie międzypańswowe Polska-Czechosłowacja wyznaczone zostało na dzień 29 czerwca b. r. w Gdyni.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, wyznaczonych na dni 27 i 28 maja b. r. wystąpią mają dwaj znani zawodnicy czescy, Douda i dr. Drozda.

Po rozgrywkach eliminacyjnych Niemiecki Związek Tennisowy definitywnie zestawił skład niemieckiej reprezentacji tennisowej do puhara Davisa.

Skład ten przedstawia się następująco: Cramm, Nourney, Gustaw Jaenecke i Fritz Kuhlmann.

Niemiecki Związek Tennisowy powziął uchwałę, w myśl której tennisiści pochodzenia nie aryjskiego nie będą mogli brać udziału

w żadnej reprezentacyjnej drużynie

Niemiec.

Hakoah wiedeński będzie grał w Polsce.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Piłki Nożnej cofnął ostatnio zakaz rozgrywania meczów z wiedeńskim Hakoahem, wobec czego drużyna wiedeńska przyjedzie z pewnością na kilka meczów do Polski.

BOCHEŃSKI WYSTĄPIŁ Z AZS-U.

Jak się dowiadujemy, wskutek nieporozumień wewnątrz-klubowych wystąpił z warszawskiego AZS-u najlepszy pływak Kazimierz Bocheński. Jak dotąd Bocheński nie wstąpił do innego klubu.

Sport w kilku słowach.

(—) Wkrótce zostanie oddane do użytku w Łodzi, nowe boisko piłkarskie i lekkoatletyczne. Mianowicie PK. Zjednoczone kontynuuje roboty ziemne nad przygotowaniem własnego nowego stadjonu sportowego przy rogu ulic Kilińskiego i Emilji, przyczem na pierwszym planie robót znajduje się wykończenie boiska piłkarskiego, które zostanie oddane do dyspozycji ŁOZPN.-u:

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się z boiska Wimy o godzinie 10-tej start do biegu naprzełaj na dystansie 5 klm. o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn. W biegu tym mają wziąć udział najlepsi długodystansowcy lokalni z Kurpesą, Polakiem, Trzcińskim, Krawczykiem, Dęką i in. na czele.

(—) Termin walnego zgromadzenia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego został ustalony na 24 maja.

(—) W nadchodzącą niedzielę mają się rozpocząć spotkania o mistrzostwo klasy A w grach sportowych w Łodzi. Mecze będą się odbywać na boiskach.

(—) Zainteresowanie Państwową Odznaką Sportową w klubach lokalnych jest coraz większe, czego najlepszym dowodem jest tworzenie specjalnych sekcyj POS-u. Sekcja podobna została zorganizowana również przy klubie KP. Zjednoczone, przyczem kierownikiem jej jest p. Kordasz.

(—) Polskie organizacje strzeleckie projektują w roku bieżącym dwukrotny wyjazd naszych zawodników strzeleckich zagranicę a mianowicie na strzeleckie mistrzostwa świata do Madrytu i na łucznicze mistrzostwa świata do Londynu.

(—) Drużynowe szermiercze mistrzostwa Polski wchodzą już w stadjum końcowe. Niebawem odbędą się trzy mecze półfinałowe między mistrzami drużynowymi okręgów a mianowicie WKS. Łódź—K. S. Poznań, AZS, Kraków—FKS, Katowice, Kl. Szerm. Lwów—AZS, Warszawa.

(—) Reprezentacja Łodzi na mecz zapaśniczy z Warszawą, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej w lokalu Siły przy ul. Głównej 17 została ustalona następująco: waga kogucia: Opacki (Sokół), waga piórkowa: Majer (Wima) (b. mistrz Polski), waga lekka: Kruszyński (Sokół) (mistrz okręgu), waga półśrednia: Jagodziński (Unja), waga średnia: Jakubowski (Unja) (tegoroczny wicemistrz Polski), waga półciężka: Krysiak (Unja) (mistrz okręgu) i waga ciężka: Turek (Siła) b. mistrz Polski. Mecz z Warszawą będzie największą atrakcją sezonu zapaśniczego w naszem mieście, gdyż atleci stołeczni prezentują obecnie najwyższą klasę polską, zajmując na mistrzostwach w Poznaniu bezapelacyjnie pierwsze miejsce. W celu popularyzacji zapaśnictwa ŁOZA wyznaczył na ten mecz stosunkowo niskie ceny biletów 1 zł. i 1,50 zł. Przedsprzedaż w firmie „Szwarc" Piotrkowska 162.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na szosie pod Krzywiem o godz. 9 rano wyścig kolarski na dystansie 20 klm. t. zw. „Pierwszy krok kolarski" dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych.

(—) PZTK zawiadomił Łódzki Okr. Związek kolarski, że postanowił znieść dyskwalifikację rowerów firmy „Rybowski i Kamiński".

(—) Polski Zw. Tow. Kolarskich otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w dorocznym kolarskim wyścigu dookoła Węgier.

(—) Warszawskie Tow. Cyklistów zadecydowało ostatecznie przystąpić do organizacji III biegu dookoła Polski, który w roku bieżącym połączony zostanie z rozgrywanym w ostatnich latach „wyścigiem do morza".

SKRZYNKA DO LISTÓW.

WYŚCIGI KONNE W ŁODZI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W pismach Łódzkich ukazały się komunikaty, iż w roku bieżącym wyścigi konne w Łodzi nie odbędą się.

Uważamy sobie za obowiązek sprostować tę fałszywą wiadomość i ośmielamy się prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie wzmianki na łamach Jego poczytnego pisma, iż wyścigi konne w Łodzi w roku bieżącym odbędą się *w terminie od 22 lipca do 20 sierpnia, 11 dni wyścigowych, w soboty, niedziele i święta.*

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania.

Sekretarjat: Ł. T. Z. W. K.

UROCZYSTY DZIEŃ 72-ch ABSOLWENTEK kursu pielęgniarstwa P. C. K.

Odbyło się uroczyste zakończenie X-tego kursu pielęgniarstwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Kurs jubileuszowy trwał sześć miesięcy i był rekordowym tak pod względem frekwencji słuchaczek jak również ilości absolwentek kursu. Zgłosiło się na kurs

chętnych kandydatek 170,

z tego po przeprowadzonej selekcji zostały przyjęte 104 słuchaczki, które posiadały większe wykształcenie ogólne. Jednak podczas trwania kursu pewna ilość słuchaczek nie wytrzymała stawianych im wysokich wymagań i opuściła kurs. Do końca kursu doszło tylko 77 słuchaczek, a egzamin z wynikiem pomyślnym złożyły 72. Absolwentki kursu zostały już częściowo przydzielone do poszczególnych szpitali m. Łodzi celem odbycia 6-cio miesięcznej praktyki szpitalnej po ukończeniu której z wynikiem zadawalającym otrzymają odpowiednie świadectwa na stopień siostry pogotowia sanitarnego P. C. K.

Skromną ale podniosłą uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz sanitarnych cywilnych i wojskowych, członkowie Zarządu Okręgu i Oddziału Łódzkiego P. C. K. oraz wszyscy wykładowcy kursu.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prezes Zarządu Okręgu p. Fiedler.

W imieniu władz wojskowych przemówił p. płk. dr. Marx.

Przemówienie okolicznościowe wygłosiła przewodnicząca Okręgowej Sekcji Sióstr pani M. Ulrichsowa.

Pozatem dyrektor Okręgu ppłk. Serafinowicz ogłosił wyniki osiągnięte przez poszczególne absolwentki kursu przy egzaminach. Wynik celujący uzyskały 3 słuchaczki, wynik bardzo dobry 5. Wynik dobry 44 i dostateczny 20 słuchaczek.

Wreszcie przemówił kierownik kursu dr. Kalisz który skreślił historję oraz rozwój organizacji kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego.

Na koniec przemówiła absolwentka kursu p. Komorowska, dziękując w imieniu wszystkich słuchaczek Zarządowi Okręgu i wszystkim wykładowcom za trud poniesiony przy prowadzeniu kursu, oraz złożyła zapewnienie, że absolwentki kursu postarają się należycie wykorzystać zdobytą wiedzę dla dobra społeczeństwa.

Uroczystość została zakończona wspólną fotografją.

Należy podkreślić z uznaniem że Okręg Łódzki P. C. K. prowadzi bardzo intensywną pracę nad szkoleniem niezbędnego personelu sanitarnego, osiągnął już w tym kierunku bardzo poważne wyniki i posiada duże zasoby należycie wyszkolonych sióstr pogotowia sanitarnego.

„UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ DOBREJ RADY" w kościele S. S. Apostołów Piotra i Pawła w Łodzi.

Dziś rozpoczyna się w kościele S. S. Apostołów Piotra i Pawła doroczna uroczystość Matki Boskiej Dobrej Rady. Uroczystość ta będzie obchodzona z oktawą. Począwszy od dnia dzisiejszego aż do dnia 3-go Maja włącznie będą odprawiane sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, w dni powszednie o godz. 10-ej rano, w niedzielę i 3-go Maja o godz. 11. nieszpory w dni powszednie również z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami o godzinie 6 i pół po poł. w niedzielę i 3-go Maja o godz. 4-ej po poł.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, czwartek.

11.40 Przegląd prasy polskiej. 11,50 Kom. meteor. dla komunik. lotn. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12.10 Koncert ork. wiejskiej. 12.30 Kom. PIM. 12,35 24-ty koncert szkolny. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. Gospod. 15.25 Bajki dla dzieci (płyty). 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15,50 Pieśni i arje. 16,25 Francuski (kurs średni)). 16.40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17.00 Muzyka hiszpańska (płyty). 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział Biologja). Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadom. sport. 21.00 Dod. do Prasowego Dz. Radj. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Muzyka taneczna. 22,55 Kom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

BLUSZCZ.

Nr. 16 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł „Rehabilitacja marzenia" Zofji Konczewskiej. Krystyna Westerska w feljetonie p. t. „Kto ma rację?" rozpatruje sprawę kupna i sprzedaży z punktu widzenia prawnego. Pozatem mamy w dziale literackim: poezję H. Januszewskiej „Wiosna", dalszy ciąg interesującej powieści Zofji Kunickiej, p. t. „Cienie wieczoru", „Jestem sprzedawczynią w Chicago", doskonały reportaż z cyklu „Hanka szuka pracy w Ameryce", studjum o „Nocach i Dniach" Dąbrowskiej przez Stefanję Podhorską-Okołów, „Stosunek rodziców do szkoły" Hanny Koryzna, „Nasza Jadzia" korespondencja z Anglji o zwycięstwach tennisowych Jędrzejewskiej przez Teodorę Drzewiecką, sylwetka Heleny Teodorowicz - Karpowskiej z reprodukcjami jej obrazów, recenzja z teatrów, „Skleroza-Miażdżyca" dr. Marji Mantlowej, „Wiosenne zieleninki" — obiady dla pracującej inteligencji i przepisy Pani Elżbiety. „Wiosenne kaprysy Pani Mody" Weil, aktualja kobiece, mody i roboty. Numer bogato ilustrowany.

„OSTATNIA ESKAPADA" *na ekranach „Metro" i „Adria".*

Każdy nowy film polski oczekiwany jest przez miłośników kina z dużem zainteresowaniem.

„Ostatnia eskapada" — to prawdziwa rewelacja w kinematografji polskiej, to film, który przywraca wiarę w przyszłość pomyślnej produkcji krajowej.

Film ten osnuty jest na tle przygód dwu polskich legjonistów w dalekich krajach, przyczem akcja rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Czarnogórza, Dalmacji, północnej Afryki i wysp morza Adrjatyckiego. Pomysł scenarjusza

jest świetny.

Przygody ułana-belinniaka i piechura-legunna z woli wszechwładnego przypadku zawiodły ich w kraje dalekie i nieznane. Piecze ich słońce na morzu, smaga samum na pustyni — ale wreszcie z Algieru przez Paryż dostają się do Polski. Przybywają akurat na czas, by wziąć udział w wypędzaniu bolszewików.

Sukces filmu spowodowany jest tematem, Drugim czynnikiem powodzenia jest realizacja i montaż. Akcja toczy się wartko, w poszczególnych scenach pulsuje napięcie i ruch. W mocne akcenty dramatu wpadają raz po raz błyski prawdziwego humoru.

„Ostatnia Eskapada" zrealizowaną została przy poparciu władz królestwa Jugosławji,kolonjalnych władz francuskich i naszych placówek konsularnych.

Rewelacyjna obsada w osobach: Lubieńskiej, Węgrzyna, Skoniecznego, Broniszówny, Grabowskiego, Gawlikowskiego, Staniewicza i in. mówi za siebie.

Muzyka Kataszka i Karasińskiego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Spotkanie, które się odbyło ale...
Teatr Kameralny — Pierwsza pani Frazer.
Teatr Popularny — Bar Kochba.
Teatr operetka 8.30 — Dolly.
Cyrk Staniewskich — Wielki program cyrkowy
Adria — Kiki.
Capitol — Madame Butterfly.
Casino — W cieniu krzyża.
Corso — I Mój przyjaciel król. II. Rok 1914.
Czary — Zwycięstwo Czarnego Dżeka.
Grand Kino — Złote sidła.
Luna — Donovan.
Metro — Kiki
Oświatowy — Dla dorosł. X-27; dla młodz. I Złota dolina, II Dziki Zachód.
Palace — Ekstaza.
Pan — 10 proc dla mnie.
Przedwiośnie — Szatan zazdrości.
Rakieta — Głos pustyni.
Splendid — Naucz mnie kochać.
Stylowy — Natchnienie.
Sztuka — Boczna ulica.

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz buraczany z uszkami.
Cynaderki duszone z kaszą.
Legumina śmietanowa.

Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

Londyn złoty (za 1 ft. st.) zamk. 31.00; Nowy Jork złoty (za 100 złotych) 12.40. Praga: (za 100 złotych) 386.00; Wiedeń bank. [illegible] Zurych za 100 złotych) zamk. 58.00 [illegible] na Warszawę 47,65—47,85 na Katowice 47.65—47.85 na Poznań 47.66—47.85. Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57.16—57.22 telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.16—57.22.

Paryż. Londyn 88,15. Nowy Jork 22.87 Włochy 132. Szwajcarja.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 26 kwietnia. Loco 7.60; maj 7.46; czerwiec 7.55; lipiec 7.65.

Nowy Orlean, 26 kwietnia. Loco 7.41; maj 7.42. lipiec 7.59; październik 7.80.

Liverpool, 26 kwietnia. Loco 5.41; kwiecień 5.15; maj 5.15; czerwiec 5.14.

Egipska, 26 kwietnia. Loco 7.46; maj 7.11; lipiec 7,19; październik 7.28.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY — NIEJEDNOLICIE.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój zmienny.

Dewiza amerykańska i angielska zniżkowały Londyn był tańszy o 42 gr. na 1 funcie. Nowy Jork — czek o 8 gr., a kabel o 6 gr. na 1 dolarze.

Dewiza czeska straciła ok. 1 gr. na 100 kor. cz. Paryż pozostał bez zmiany. Pozatem kursy były mocniejsze. Belgja zyskała 8 gr. na 100 blg., Holandja 30 gr. na 100 fl. hol., Szwajcarja 7 gr. na 100 fr. szw. oraz Włochy 5 gr. na 100 lirach.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Pożyczki premjowe kształtowały się zniżkowo. Pożyczka Budowlana po pewnych wahaniach zakończyła zebranie ze stratą 25 gr., Dolarówka była tańsza o 1 zł., zwykłe odcinki 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej o 1.25 zł. na sztuce.

W dziale innych papierów mocniejsza była jedynie 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, która zyskała 0.50 proc., 5 proc. Pożyczka Kolejowa (ostatnio notowana 4.44.) straciła w przebiegu zebrania 1 proc., 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 0.25 proc., za 10 proc. Pożyczkę Kolejową w odcinkach po 100 płacono 103 proc. Listy i obligacje banków państwowych pozostały bez zmiany.

LISTY ZASTAWNE — W ZANIEDBANIU.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował zupełny zastój. Przedmiotem oficjalnych notowań w grupie stołecznej były 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy, które były tańsze o 0.75 proc.

Grupa prowincjonalna pozostała bez oficjalnych obrotów i notowań.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 39.75—40.00; Premj. Poż. Dolarowa, serja III 53.00; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 99.00; Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 43.50—44; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 37.00—36.00; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 51.83—52.50; Pożyczka Kolejowa 103.00; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00; Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93.00; Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 39.75.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Dział papierów dywidendowych był mało ożywiony, ogólna tendencja — słabsza.

Akcje Banku Polskiego kształtowały się zniżkowo, tracąc w rezultacie 50 gr. na sztuce.

Z metalurgicznych przedmiotem tranzakcyj były Starachowice, które w stosunku do notowań z przed paru dni obniżyły się o 30 gr. na sztuce.

KURSY AKCYJ

Bank Polski 74.25—74; Starachowice 8.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 kwietnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunek wagon.; kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: owies jednolity 468 gl. 15.50—16.00; owies zbierany 438 gl. 14.50—15.00. Ogólny obrót 1.653 tonn, w tem żyta 457 tonn. Usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmiany.

Poznań, 26 kwietnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 611 tonn 18.00 (usp. spokojne); pszenica 15 tonn 37.30; pszenica 15 tonn 37.25 (usp. spokojne). Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 17.75—18.00 (usp. spokojne); pszenica 36.50—37,50 (usp. stałe); jęczmień 681—691 grl 14.25—15.00 (usp. spokojne); jęczmień 643—662 grl 13.75—14.25 (usp. spokojne); owies 11.50—12,00 (usp. spokojne); mąka żytnia 65 proc. z work. 27.50—28.50 (usp. spokojne); mąka pszenna 65 proc. z work. 56,00—58.00 (usp. stałe); otręby żytnie 8.25—9.00; otręby pszenne 9.00—10.00; — pszenne grube 10.25—11.25; rzepak 45.00—46.00; rzepik 42.00—48.00; gorczyca 46.00—52.00; wyka 12,50—13,50; peluszka 12,00—13.00; Groch Wiktorja 2.10—23.00; łubin niebieski 6.50—7.50; łubin żółty 8.00—9.00; seradela 10.00—11.00; ziemniaki jadalne 1.70—1.90. Ogólne usposobienie spokojne. Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 750 tonn; pszenicy 425 tonn; owsa 30 tonn; otrąb żytnich 110 tonn; słomy prasowanej 60 tonn; ziemniaków 40 tonn.

KOMUNIKAT.

Zarząd Sekcji Podchorążych przy Związku Oficerów Rezerwy R. P. koło Łódź podaje do wiadomości wszystkim kolegom podchorążym zarówno stowarzyszonym jak i niestowarzyszonym, że w czwartek dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 19-ej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Podchorążych Rezerwy w lokalu Z. O. R. Piotrkowska 103.

Mając na uwadze doniosłość obrad, Zarząd apeluje do Szanownych Kolegów o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedziele, dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 12 min 30 w południe w sali Y. M. C. A. Piotrkowska 89. dr. Pik wygłosi odczyt p. t. „O nerwicach" Wstęp bezpłatny.

WINSZUJEMY

Jutro: Teofilowi.
Wschód słońca 4.17
Zachód — 18.50
Długość dnia 14.33
Przybyło dnia 6.41
Tydzień 17.

Zmiana imion w Turcji.
Czy Gazi Mustafa Kemal nazwie się inaczej.

Dyktator Turcji, Mustafa Kemal stara się odarabizować obrzędy religijne język, nawet będące w użyciu imiona. Co do tych ostatnich dał przed dwoma laty początek ruchowi, który dziś objął całe społeczeństwo. Trudno powiedzieć, czy jest on dobrowolny. W każdym razie Turcy odgrzebują imiona z czasów przed przyjęciem islamu albo tłumaczą

dotychczasowe arabskie.

Specjalną gorliwością odznaczają się osiedli w Turcji żydzi. Niedawno klasa szkolna, złożona przeważnie z chłopców żydowskich nie tylko postanowiła zmienić wszystkie imiona, ale zwróciła się do Kemala z prośbą, aby je wszystkim dowolnie podawał. Ciekawa rzecz, czy sam dyktator wyrzeknie się swego dotychczasowego nazwiska, złożonego z trzech wyrazów arabskich. Gazi Mustafa Kemal znaczy bowiem: zwycięzca, wybrany, doskonały...

—

GNIAZDO WŚRÓD CIERNI
Uzbrojona roślina.

Staraniem przyrody jest zabezpieczyć istnienie nawet najniższych jej tworów. Atoli czyhający wróg jest przemyślny i potrafi znaleźć sposoby, aby dobrać się do upatrzonej ofiary.

Nasz pospolity ślimak nosi ochronę na grzbiecie; lecz pomysłowy drozd wie, jak zdobyć delikatny kąsek przyczajony wewnątrz skorupy: Oto pochwyciwszy ślimaka, unosi go ze sobą, aż dostrzeże większych rozmiarów głaz, o który rzuca swą ofiarę dopóty nie rozbije ochronnej skorupy. W podobny sposób postępuje rybitwa z niektóremi skorupami jak: ostryga, mięczak i t. p., których pancerz rozbity zostaje

o skały morskie.

Niektóre ptaki, ak makolągwa, wiją swoje gniazda w pośrodku ciernistych krzaków, utrudniających dostęp wrogowi. Jednak ciernie i kolce nie są przez przyrodę przeznaczone dla ochrony zwierząt, lecz raczej dla zabezpieczenia roślin samych. W pustyniach i innych jałowych obszarach stref tropikalnych, gdzie deszcze są rzadkie i roślinność skutkiem tego niezmiernie nikła, znajdujące się tam nieliczne okazy flory zostałyby wkrótce wyniszczone przez zwierzęta, gdyby nie posiadałyby ochrony

w postaci kolców.

Dzięki niej, rośliny te, znane pod nazwą kaktusów, zdołały przetrwać wieki.

Wszystkie rośliny wymagają wilgoci, to też pierwszą rzeczą, o którą rośliny pustynne winny się zatroszczyć jest odszukanie wody. Poszukiwania wilgotnej gleby dokonywane są zapomocą długich korzeni, opuszczanych w głąb ziemi, dopóki na pożądaną wilgoć, w jakiejkolwiek postaci, nie natrafią. Rośliny rosnące w miejscach bogatych w wilgoć, wyparowują tę ostatnią obficie za pośrednictwem swych liści. Kaktus pozbył się liści, jako zbędnego balastu i w miejsce nich zaopatrzył się w niezliczoną ilość cierni i kolców wyrastających we wszystkich kierunkach. Niektóre z nich są tak drobne i liczne, że mają wygląd

delikatnego puszku,

lecz zwierzę, któreby się na ten „puszek" połakomiło, zrobiłoby opłakane doświadczenie.

Kaktusy kształtują swe łodygi i gałęzie w różne zwarte formy o niesamowitym nieraz wyglądzie. Gatunek kaktusa „Wislisena" jest szczególnie silnie uzbrojony miljardami maleńkich, lecz jak stal twardych kolców i wytwarza nieraz kształty różnych jadalnych jarzyn i owoców jak: ogórki, grusze banany i t. p. Skóra jego odznacza się szczególną twardością, zaś mięso rośliny jest niezwykle miękkie i posiada dużą ilość wilgoci.

Kasa admiralicji hiszpańskiej leży już 350 lat na dnie morza
ŚMIAŁA WYPRAWA PO ZATOPIONE SKARBY.

Cicho i bez hałasu wyruszyła z Londynu ekspedycja złożona z trzech niewielkich statków i z 15 ludzi mając na celu małą wysepkę Mull na zachodnich wybrzeżach Szkocji.

Jeśli ludzie ci dopną swego celu, to za parę miesięcy wrócą do Londynu ze skarbem, który przekracza

najśmielsze oczekiwania.

Chodzi tu bowiem o gigantyczną sumę 1 miljarda w złocie.

Wyprawa wzięła sobie za cel nie co innego, jak odnalezienie największego skarbu, jaki od początku świata znalazł się kiedykolwiek na dnie oceanu. Mamy tu bowiem do czynienia ze szczątkami okrętu wojennego „Florencja", który zawierał kasę wojenną przesławetnej Wielkiej Armady, a zatonął w zatoce Tobermory w roku 1588. Spoczywa więc już 350 lat na dnie oceanu.

Na pokładzie „Florencji" znajdowały się ogromne ilości złota. Hiszpanie wybierając się na wyprawę zaopatrzyli się przedtem w takie ilości złota z kolonji, że pozwolić im miały one

na koszta wojny i żołdu —

w najbliższych dwu latach. Prócz tego znajdowały się tam kosztowności królestwa.

Jeśli mamy wierzyć dokumentom współczesnym na pokładzie „Florencji" znajdowało się około 1 miljarda dzisiejszych franków w złocie.

Od 1588 roku próbowano już kilkakrotnie odszukać zatopione szczątki okrętu. Od czasu do czasu rybacy wyławiali odłamki zbroi i monety złote wyrzucone przez fale. Nigdy jednak nie wydobyto samego skarbu, który podobno spoczywa do dziś dnia nietknięty.

Stoi tu może na przeszkodzie legenda. Mówi ona mianowicie ,że ten, kto pierwszy dotknie się zatopionego skarbu nie przeżyje tej chwili. Dalej ponoć z chwilą wydobycia skarbu spotkają Anglję wielkie klęski.

Ale nie odstraszyło to najsławniejszego nurka 19 wieku Joachima Millera, który spuścił się na dno morskie. Miał już podobno w ręku koronę złotą i tjarę, gdy nagle jakiś

okropny potwór

tak go przeraził, że nawpół przytomnego wyciągnięto go na powierzchnię. Od tej chwili Miller nawet unikał rozmowy o wyspie.

Złoto jednak pociąga i po kilku latach znów wznowiono próby. Ale gdy nagła burza zatopiła całą ekspedycję — poszukiwań już więcej niekontynuowano.

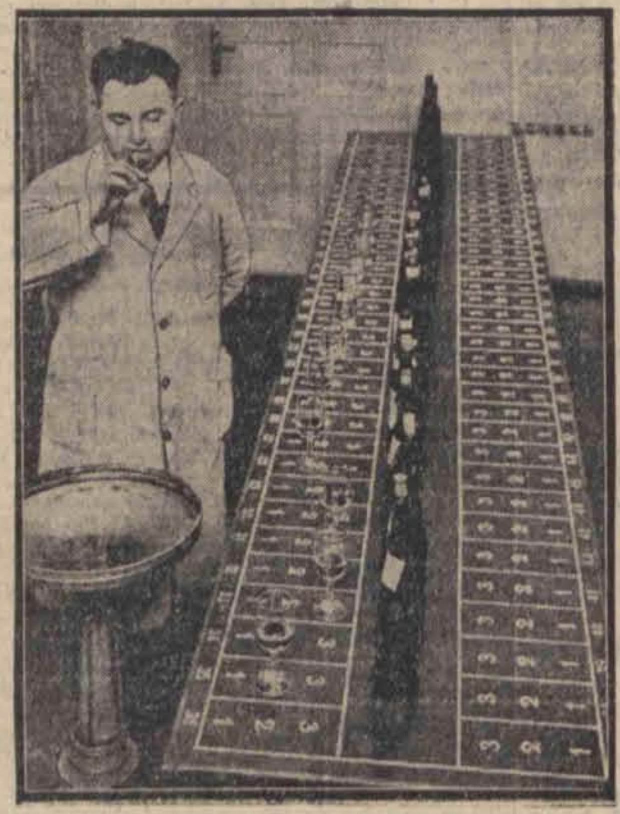
Aż dopiero po sukcesie „Artiglia" z wydobyciem złota z zatopionego „Egiptu" zajęto się znowu skarbem Hiszpanów.

Tym razem przygotowania były wszchstronne. Lord d'Argyl.

właściciel wyspy Mull

udzielił zezwolenia na poszukiwania przyległych wód; również rząd J. K. Mości zezwolił na to zastrzegając sobie naturalnie tylko przewidziany ustawą udział. Nurkowie mają skafandry wykonane według najnowszych postępów techniki i nie boją się podobno żadnych podmorskich tworów. Cała Szkocja i Anglja oczekują wiadomości.

—



Smakosz.

Klasyfikacja gatunków wina jest sztuką, nietylko przyjemną, ale i dobrze płatną.

—

Najdłużej żyje słoń...
Uczony Szkot gromi legendy.

Szkocki uczony A. D. Peacock ogłosił świeżo pracę p. t. „Wiek zwierząt", w której dowodzi po długich studjach, że mało jest takich zwierząt, które mogą żyć dłużej, niż człowiek.

Otóż uczony szkocki powiada, że legenda o długich latach życia wieloryba, która twierdziła, że to zwierzę morskie może dożyć 500 lat, nie ma żadnej podstawy, gdyż wieloryb według jego długich obserwacyj żyć może

najwięcej 40 lat.

Słoń zazwyczaj przekracza 100 lat, a nawet dosięga 130 lat, bardzo rzadko więcej. Karp żyje lat 150, sęp i orzeł przekraczają 100 lat. A zatem powyżej sto lat żyją jedynie słoń, karp, sęp i orzeł.

Zwierzęta domowe — według prof. Peacocka nie żyją długo, a mianowicie: pies do lat 20, koń 40, kura 30, gęś 57.

Do rzędu zwierząt, które dosięgają stu lat, należą: łosoś, papuga, kruk, kaczka w sferach podbiegunowych i jeszcze kilka gatunków ptaków. Z drapieżnych zwierząt lew i tygrys najwyżej żyja do lat 25.

Wiek krokodyla dosięga 40, czasem 50 lat, a węgorza 60.

Owady i różne insekty żyją najkrócej: mucha domowa do 34 dni: jedynie pewien gatunek mrówek osiąga 13 lat.

56 tysięcy fok
złowiła załoga jednego statku.

Prasa amerykańska doniosła, że tegoroczny połów fok u wybrzeży Nowej Funlandji przeszedł wszelkie oczekiwania. Gdy bowiem w roku zeszłym u tych wybrzeży złowiono wszystkiego 48.00 sztuk, niedawno jeden tylko statek „Imogene" przywiózł z wyprawy do portu w St. Johns

56.00 fok.

Jeden tylko statek! A statków, urządzających wyprawy na foki, jest tam więcej. Naprz. „Eagle", który przywiózł około 26.000 skór; naprz. „Ungawa", którego ładunek dobiega ponoć 30.000.

Cały połów dotychczasowy — a nie jest to jeszcze koniec okresu, w którym się foki w tamtych stronach łowi, — dał u wybrzeży Nowej Funlandji 160.000 sztuk. Ile dał na całej przestrzeni oceanów, we wszystkich miejscach połowu tego pięknego stworzenia, nie wiemy, ale niewątpliwie będzie to cyfra duża, bardzo duża...

Biedne foki!

Nic nikomu z ludzi nie zawiniły. Łagodne i niezaradne do tego stopnia, że — jak szczyci się kapitan statku „Imogene" — udało się jako załodze, złożonej tylko z 14 rybaków, upolować jednego dnia... tak jest: jednego dnia!...

11.498 fok...,

I te biedne foki giną tysiącami, setkami tysięcy co roku — dlaczego?

Dlatego, że strojnisiom świata ludzkiego podobają się — ich futra!

Ale trudno. Takie jest życie — takie było i takie będzie... Nasze strojnisie będą nosiły futra z fok, bo piękne są i... bardzo kosztowne... A żadna z nich nawet nie pomyśli o tem, jak może bolesny był dla biednej foki moment rozstania się z życiem, moment może odejście od dzieci bez matki skazanych na śmierć głodową...

—

Niebezpieczne cygara miedziane.
wysadzały w powietrze okręty.

Kapitan von Rintelen, kierownik wywiadu niemieckiego w U. S. A. w czasie wojny światowej ogłosił w Nowym Jorku spomnienia zatytułowane „The Dark Inwader", w której znajdują się rewelacyjne szczegóły dotyczące jego ówczesnej działalności.

Między innemi opisuje tam swój

system podpalania okrętów

z amunicją, wysyłanych ze Stanów do państw sprzymierzonych. Od roku 1915 mianowicie zużytkowywał on wynalazek chemika niemieckiego. Wynalazek ten polegał na sporządzaniu rodzaju cygar miedzianych, w pokrywie których znajdowały się otwory. Pod wpływem reakcyj chemicznych po pewnym czasie temperatura podnosiła się wysoko i wydobywały się płomienie. Takie niewinne cygara podłożone pod paki z amunicją dokonywały swego: pewnego dnia podróży cały okręt wraz z załogą wylatywał w powietrze.

Kapitan von Rintelen opowiada również, jak przygotował wysadzenie w powietrze „Black Tomu", głównej centrali ekspedycyjnej koalicji.

Dawny kierownik niemieckiego wywiadu wyraża się lekceważąco o ówczesnym attaché wojskowym ambasady niemieckiej von Papenie. Zarzuca mu lekkomyślność, z powodu której sam o mało nie wpadł w ręce władz amerykańskich.

DZIECI... MAPY... ŁÓŻKA.
Kto mieszka w pałacach arystokracji polskiej.

Korespondent nadzwyczajny „Intrasigeant'a", ogłasza kolejne reportaże. Ostatnio zarzucono „Intrasigeantowi" antypolskie stanowisko. Tem przyjemniej jest dziś móc stwierdzić, że korespondencje ostatnie — choć może nieco naiwne — są jednak utrzymane w tonie dla nas bardzo przychylnym...

„Kraj, gdzie patrjotyzm stał się religją". Taki jest tytuł ostatniego reportażu o Polsce drukowanego jako artykuł wstępny. Dwie rzeczy szczególnie zafrapowały dziennikarza; pierwsza — to duża ilość dzieci, druga — to ogromna ilość map. Tak, kart geograficznych, najprzeróżniejszych, na których Polacy — jak pisze — lubią oglądać granice obecne, dawne

a nawet przyszłe.

Arystokracja polska jest zbankrutowana — pisze Francuz. Toteż wynajawszy piękne pałacyki i pałace w Al. Ujazdowskich dyplomatom zagranicznym sama wyjechała na wieś. Tam też spędzają dzis czas w gronie krewnych bliskich i najdalszych, wujów, ciotek, kuzynów ciotek i t. d. Tylko jedna jest tam rzecz zła — to łóżka.

„Łóżka polskie są twarde, wąskie krótkie i smutne".. Ha, a my śpimy na nich tak dawno i aniśmy się spostrzegli. Dopiero ten Francuz gotów narobić kłopotu. Przyjechawszy na lato do mojej ciotki poproszę ją, by mi kazała zrobić „weselsze" łóżko.

—

Mózg fenomenalnego rachmistra.
jest do sprzedania.

Znany, fenomenalny rachmistrz Olgo wystosował do szeregu instytutów anatomicznych zapytanie, czy nie byłyby skłonne „odkupić" mózg jego dla studjów naukowych.

Jak wykazały badania licznych anatomistrzów i psychjatrów, kształt czaszki Olga wskazuje na znaczne anormalności mózgu głośnego „mistrza cyfr". Czy wspomniane instytuty skorzystają z oferty Olga, dotąd niewiadomo, w każdym bądź razie jest faktem, że mózgi tego rodzaju fenomenów nie były dotąd poddawane naukowym badaniom, podczas gdy jakość, waga i t. d. masy mózgowej wybitnych matematyków, przyrodników oraz malarzy, rzeźbiarzy i poetów, niejednokrotnie już stanowiły

przedmiot studjów laboratoryjnych.

Największą dotychczas wagę masy mózgowej, skonstatowano u genjalnego matematyka Eulera, i po dziś dzień odnośny preparat przechowywany jest w jednym z muzeów w Leningradzie.

Byłoby bezwątpienia rzeczą wielce ciekawa stwierdzić, która część mózgu ludzkiego jest siedzibą owej tajemniczej zdolności rozwiązywania najzawilszych zadań rachunkowych, bez jakiejkolwiek „zewnętrznej" pomocy. W związku z powyższem należy zaznaczyć, że w paryskim metafizycznym instytucie, uczony francuski Osty przeprowadzał różne ciekawe doświadczenia z niewidomym rachmistrzem —

artystą Fleury.

Eksperymenty te doprowadziły do stwierdzenia faktu, że Fleury był w wysokim stopniu wrażliwym na fale elektromagnetyczne, do odczuwania których człowiek normalny nie posiada odpowiednich narządów.

Najlepiej być kretem...
Dowcip znakomitego pisarza.

Wszyscy, mający szczęście bliżej znać Galsworthyego zachowali o nim wspomnienie jako o człowieku niezmiernie miłym, kulturalnym, ale również i ogromnym pesymiście. Ktoś z bliskich wielkiego pisarza opowiedział właśnie historję, jakiej był świadkiem niedawno w Londynie. Galsworthy wziął wtedy udział w jakiejś zabawie

na cele dobroczynne dla dzieci.

Widząc dwóch chłopaków kłócących się zapamiętale, Galsworthy zbliżył się do nich:

— Chciałbym być aniołem! — mówił jeden z nich.

— A ja lwem! — wołał drugi.

Galsworthy uśmiechnął się, wziął na kolana młodszego, pogładził go po włosach i powiedział:

— Wierz mi, że lepiej być kretem!

— Kretem?...

— Tak, bo żyje się pod ziemią i nie widzi się co robią ludzie.

Zbawienny wynalazek.
Gaz świetlny bez własności trujących.

„Frankfurter Nachrichten" donosi, że prof. W. J. Müller wypracował metodę oczyszczania gazu świetlnego z własności trujących. Od dziesiątków lat pracują chemicy i technicy całego świata nad tym problemem. Gaz świetlny czyni niebezpiecznym w pierwszej linji jego wysoka zawartość tlenku węgla, zatruwającego krew.

Praktyka wykazała, że wdychanie w ciągu godziny gazu zawierającego więcej niż 0.4 proc. tlenku węgla

powoduje śmierć.

Jeżeli się zważy, że dzisiaj używa się ogólnie gazu zmieszanego ze względów oszczędnościowych z gazem wodnym, — który zawiera sam w sobie około 18 proc. tlenku węgla, to zrozumiemy jak wielkie jest niebezpieczeństwo.

Metoda prof. Müllera polega na przemianie gazu węglowego zmieszanego z gazem wodnym, zapomocą katalizatora na gaz wodny i kwas węglowy. Znalezienie takiego katalizatora było największą trudnością, którą prof. Müller pokonał.

Metoda prof. Müllera podnosi cenę metra kubicznego gazu

o jednego feniga.

—

Podsłuchane.

ZA KULISAMI.

— Dlaczego tancerka po występie tak klęła? Przecież dostała na scenę cztery bukiety!

— Tak, ale zapłaciła za pięć.

W RESTAURACJI.

Mała restauracyjka na przedmieściu Gość woła kelnera:

— Panie ober, pokażno pan kartę!

— Proszę bardzo, ale ja i tak wiem że pan weźmie wędzonkę z grochem.

— Tak, ale skąd pan wie! Czy pan mnie zna?

— Nie, ale nic innego nie ma!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Karola 2)

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.